Nr. 91. Lwów, Środa dnia 1. Kwietnia 1885. Rok III.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Rzymsko katolickie:
Dziś: Hugona.
Jutro: Wiecz. Pańska.
Pojutrze: Wielki Piątek.

Grecko katolickie:
Prep. Otec.
Czetwer Wełyki.
Piatok Wełyki.

BIURO REDAKCJI ulica Kopernika l. 9.
ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 5 godz. 46 m.
Zachód „ o 6 „ 23 „
Termometr + 6 Pogoda.

Nasza rocznica.

Dnia 16 marca zr. obejmując redakcję *Kurjera*, liczyliśmy zastęp czytelników, niedostateczny do utrzymania dziennika. Okoliczność ta nie zrażała nas jednak, i z pewnem męstwem przystąpiliśmy do rzeczy.

Zwracając się do przyjaciół i przeciwników, napisaliśmy wówczas co następuje:

„Uginać karku przed możnymi, nadsłuchiwać poleceń z góry i ulegać im, tamować wszelką inicjatywę, bez krytyki przyjmować przygotowujące się fakta, pokrywać milczeniem i osłaniać nadużycia, których ofiarą padają słabsi, — pod pretekstem zbytniej drażliwości unikać poruszania spraw drażliwych — służalstwo osobiście zyskowne i prywatę podnosić do wysokości zasługi publicznej — i mnóstwo innych tego rodzaju rzeczy, stało się u nas od niejakiego czasu w niektórych sferach modą, zaletą i przedmiotem chełpliwości nawet.

Apostołami zaś tego kierunku bezcharakterności stali się ludzie, którzy się podszywają pod obóz konserwatyzmu i wyrządzają mu tem wielką niesłuszność.

„My bowiem mamy lepsze wyobrażenie o konserwatyzmie i szanujemy ten żywioł, jako ten, którego zadaniem jest, troskliwie czuwać nad ochroną nabytków pożytecznych w społeczeństwie. Prawdziwy konserwatyzm, jeżeli czasami truchleje na widok raźniejszego tętna, — nigdy i nigdzie nie jest zasadniczym wrogiem kierunków postępowych, których zadaniem jest zyskiwać dla ogółu nowe nabytki.

„Zwarte, na wzajemnem poszanowaniu polegające działanie tych dwóch kierunków, jest warunkiem harmonji w życiu społeczeństw i rękojmią powodzenia spraw publicznych. Gdzie stosunek sił wzmiankowanych zwichnięty, tam zastój i reakcja, albo zamęt i anarchja.

„Że w naszem życiu galicyjskiem nie równoważą się te siły, to widzi każdy, przedmiotowo patrzący. I ztąd to pochodzi owo zniechęcenie prawie powszechne, owo zwątpienie, które opanowało wielu tak dalece, iż najczynniejszym ludziom opadają ręce.

„A stosunek ten zwichnięty jest na niekorzyść kierunku postępowego. Wzmocnić go tedy, czujemy się w obowiązku. Wychodząc z zapatrywania, że możni i szczęśliwi aż nadto dość mają obrońców, a nawet więcej niż im potrzeba, chcemy być obrońcami słabszych i cierpiących, chcemy pod dewizą ścisłej prawdy tępić nadużycia i wyganiać ile możności prywatę z dziedziny spraw publicznych, — chcemy wreszcie w przedniej straży, jak przystało na ludzi, ciągle jeszcze do młodzieży się zaliczających, — iść naprzód i torować drogi rzeczom pożytecznym. Każda sprawa poczciwa znajdzie u nas serdeczne rzecznictwo, każda krzywda publiczna — stanowczy odpór“.

Od wydania tej odezwy upłynął rok. Rezultatem naszej pracy jest podwojenie liczby czytelników, którzy nam z pewnością nie odmówią rzetelnego świadectwa, iż mimo bardzo trudnych warunków byliśmy wierni zadaniu.

Daj Boże dalej!

Głos o kampanji delegacyjnej.

N. Reforma pisze we wczorajszym numerze:

„Czytelnicy przypomną sobie sytuację parlamentarną w Wiedniu, w drugiej połowie miesiąca lutego. Ustawa kongrualna uchwalona ze zmianami, którym rząd się sprzeciwiał. Ustawa o należytościach — to ulubione dziecko ministra skarbu — odesłana napowrót do komisji i to na wniosek posła z prawicy. [illegible]t o regulacji rzek galicyjskich, to najsprawiedliwsze i najnaglejsze życzenie tak „wpływowego“ w prawicy czynnika, jakim według zapewnień naszych dobrowolnie rządowych organów są polscy posłowie — projekt ten silnie zakwestjonowany. Koło samo pomimo niebezpieczeństwa sprawie tej grożącego — przeszło przez dwa tygodnie nie zebrało się na naradę, jak temu niebezpieczeństwu zapobiedz... Taki był stan rzeczy około 20 lutego — a myśmy go wówczas scharakteryzowali wyrazem, który jedynie prawdzie odpowiadał: rozprzężenie.

Nasi urzędowcy silnie na nas za to uderzyli. Twierdzili, że to fałsz, że rozprzężenia nie ma, że pisząc o niem, oddajemy tylko usługę lewicy. Wkrótce potem wystąpił minister skarbu z pamiętną mową budżetową, w której z całą stanowczością zapewnił, że prawica jak była tak jest solidarna, że się nawet jej szeregi silniej niż przedtem zwarły. Potwierdził to w zupełności prezydent ministrów hr, Taaffe, potwierdzili polscy posłowie, którzy w rozprawie budżetowej głos zabrali, i zewsząd odezwały się głosy, iż sytuacja została uratowana. Przyjmując to do wiadomości, wyraziliśmy zarazem nadzieję, że owo „uratowanie sytuacji“ odbyło się nietylko bez straty dla naszego kraju, ale że posłowie nasi zapewnili sobie przy tej sposobności załatwienie po myśli kraju tej sprawy, która po tylu doznanych porażkach, została jako jedyny jeszcze nie odrzucony postulat kraju, jako główny punkt programu, od ostatniego Sejmu przez solidarną z Sejmem delegację objęty. Zdawało nam się bowiem, że spełnienie tego co słuszne i sprawiedliwe, to jedyna podstawa do ponownego zwarcia rozchwianych nieco szeregów.

Miesiąc minął od tego czasu — i oto położenie dzisiaj jest gorsze niż było wówczas. Prawica, popełniwszy ten kardynalny błąd, iż popierała ugodę z koleją północną — zdaną została wraz z rządem na łaskę klubu Coroniniego, który wyrst dyktował warunki i stawiał bez ogródki kategoryczne *aut — aut*. Pomijając już, iż liczni członkowie prawicy głosowali w tej sprawie z lewicą, — to fakt silnego starcia między referentem Bilińskim a posłem z prawicy Zallingerem, bardzo stanowcze wystąpienie Liechtensteina i Lienbachera przeciw ugodzie, zwłaszcza zaś zajścia ostatniego dnia obrad, dają obraz takiego rozprzężenia, wobec którego sytuacja z lutego przedstawia się jeszcze w świetle bardzo łagodnem. Dwa razy na piątkowem porannem posiedzeniu została prawica pokonaną, raz większością 23, drugi raz 21 głosów. Oba głosowania odnosiły się do spraw naszych — a samo zestawienie tych dwóch spraw, wzięcie na porządek dzienny bolesnej dla Koła polskiego sprawy posła Kozłowskiego, a zrzucenie z porządku sprawy regulacji rzek galicyjskich nawet w tej skromnej formie, jaką jej nadał wniosek Zeithammera — było dla naszej delegacji tak dotkliwie upokarzającem, że nie można bez n[illegible]szego żalu o tem pomyśleć! Takież to jest owo „wpływowe stanowisko“ naszego wiedeńskiego poselstwa, o którem nas zawsze pocieszano, gdyśmy pytali o pozytywne wyniki sześcioletniej polityki bezwarunkowego popierania rządu i nieograniczonej dla niego uległości? Więc gdzież się podziała ta większość, którą myśmy z poświęceniem nieraz bezpośrednich interesów kraju tak gorąco i skutecznie popierali, w której Koło polskie było najliczniejszym, a jak nas zawsze zapewniano, najważniejszym czynnikiem — gdzie się ona podziała w chwili, gdy spychano z porządku dziennego sprawę chleba powszedniego dla kraju, a uchwalono natomiast wziąć sprawę, która bądź co bądź jest dla Koła upokarzającą?

Rozumielibyśmy bardzo uchwalenie przyspieszenia sprawy p. Kozłowskiego na wniosek Koła polskiego, ale uchwała taka, powzięta wbrew głosom polskim, i to równocześnie z usunięciem sprawy regulacyjnej, to prawie na zniewagę wygląda. I żeby nas od tego uchronić, nie było większości, która zaprawdę miała dla Koła pewne obowiązki.

Takie zakończenie sześciolecia, to dla większości Koła i jego przywódców cios nazbyt dotkliwy. Na razie nie wyprowadzamy z tego wszystkich konsekwencyj. Nie wiemy jeszcze, czy po świętach odbędzie się już tylko ceremonja zamknięcia perjodu ustawodawczego mową tronową, jak zapowiadają czeskie dzienniki, czy też rząd pomimo rozprzężenia prawicy, zechce jeszcze próbować szczęścia, żeby kilka spraw załatwić i czy między niemi znajdzie się jeszcze miejsce na sprawę regulacji rzek naszych. Nie mamy prawie żadnej nadziei, żeby się to stać mogło. Ale przywódcy Koła polskiego powinni wiedzieć, że jeżeli piątkowe głosowania mają być ostatnim aktem sześcioletniego dramatu, po którym już tylko nastąpi ceremonialny epilog, jeżeli nasze „wpływowe stanowisko“ tem się tylko objawi, że rodak jest ministrem skarbu i że się zwiększyła liczba galicyjskich ekscelencyj, ale że nietylko żadnych politycznych zdobyczy kraj nie zrobił, lecz nawet czysto ekonomiczne a najskromniejsze jego postulaty zostały rzucone do kosza, to zaprawdę dla tego sześcioletniego dramatu jeden tylko tytuł będzie możliwy: Bankructwo!“

Towarzystwo Pomocy Naukowej dla młodzieży Prus Zachodnich.

Z „Rachunku“ za r. 1884, który jest rokiem 36 istnienia Towarzystwa, wyjmujemy następujące szczegóły:

Towarzystwo liczyło 503 członków, którzy mieli zapłacić 4935 m. a zapłacili 4652 m., zaległości wynoszą więc 283 m., zaległości z roku poprzedzającego wpłynęło 113.50 m. Ze składek nadzwyczajnych 154.50 m. Razem więc wpłynęło 4920 m. Jedno stypendjum zwrócono w kwocie 50 m., datki nadzwyczajne wynosiły 31 m. 50 fen.; procenta od kapitałów przyniosły 899.45 m. Razem więc wpłynęło w roku zeszłym 5900.88 m., co z remanentem z roku 1883 w kwocie 2400.38 marek, daje ogólny dochód w sumie 8301.33 m.

Rozchód wynosił 6587 m. 50 fen., pozostaje więc remanentu na rok przyszły 1713 m. 50 f.

Wsparcie pobierało 10 medyków, 6 filologów, 4 teologów, 2 prawników, 1 górnik, 1 weterynarz, 1 aptekarz i 1 malarz. Stypendja dla nich wynoszą razem 5074 m.

Dalej pobierało wsparcie gimnazjastów w Brodnicy 2, w Chełmnie 16, w Chojnicach 5, w Kościerzynie 1, w Wejherowie 4, w Toruniu 2, razem 1041 m. Procent od pożyczonej na trzeci kwartał zaliczki wynosił 10 m. Koszta administracji 462 50 m.

Prezesem Towarzystwa jest p. Slaski, sekretarzem i głównym kasjerem dr. Czapla.

Z hygieny pokarmów.

(Ciąg dalszy).

Po herbacie, najbardziej upowszechnionym napojem jest kawa.

Kawa handlowa są to nasiona drzewa zwanego kawowiec arabski (coffea arabica). Krzew ten początkowo pochodził z Arabji i Abisynji, obecnie rozprzestrzenił się dalej i ztąd znamy kilka gatunków kawy.

Kawa arabska, egipska lub lewancka, najlepszy gatunek, nasiona małe, prawie okrągłe, zielonawe lub nieco brunatne, w czystym stanie rzadkie w handlu. Gatunek ten nazywają Mokka Somali, Bourbon, Gabbon i inne.

Kawa jawańska, wschodnio indyjska, ma ziarna duże, żółto-brunatne, jak Malabar, Menado Manila (zielona), Cejlon, Jawa, Pedang.

Kawa amerykańska, zachodnio indyjska, ma ziarna średnie, zielonawe; brazylijska, surynamska, Cuba, Domingo, Jamajka, Martynika i t. p.

Podobno kawy używali już hebrajczycy, grecy i Arabowie, podobno wskazał ją dopiero Aricena Abd-el-Kader, w każdym razie kawę w Europie spotykamy dopiero w wieku XVII; w tym też czasie plantacja kawy zaczęła się rozprzestrzeniać w okolicach podzwrotnikowych. Około r. 1847 sprowadzano do Europy 38 miljonów funtów kawy; ilość ta nieco się zmniejszyła następnie, lecz około r. 1880 doszła znów do swej normy.

Kawa działa pobudzająco i orzeźwiająco, nadużyta łatwo sprowadza bezsenność, zaburzenia serca, zawrót głowy, brak apetytu i drżączkę.

Myliłby się wszakże ktoby mniemał, iż dosyć jest zwrócić uwagę na wielkość i kolor ziarna kawowego, aby ocenić wartość kawy, gdyż ta ulega zbyt licznym sfałszowaniom.

Dobra kawa łatwiejszą jest jednak do rozpoznania od herbaty.

Ziarna powinny być twarde i ciężkie, rzucone do wody winny tonąć, wody niezabarwiać, przy paleniu winna wydawać mocny, przyjemny zapach.

Tymczasem, aby gorszym gatunkom kawy nadać barwę i pozór lepszych gatunków, farbują ziarno za pomocą indygo, błękitu pruskiego i kurkumy; nie jest to jeszcze tak szkodliwe dla zdrowia, ale często farbują kawę aniliną, grynszpanem, siarczanem miedzi lub taczają kawę w beczkach z kulkami ołowiu.

Żeby te zabarwienia wykryć, dosyć jest kawę nalać wodą i silnie kłócić, wtedy woda nabierze koloru. Gdy do farbowania użyto aniliny, otrzyma się to samo, kłócąc kawę z mocnym spirytusem.

Czasem znajduje się w handlu kawa uszkodzona podczas podróży morskiej. Ziarna takiej kawy są pozlepiane, wydają zapach nieprzyjemny, a jeżeli ją namoczymy w czystej, przegotowanej wodzie, to woda nabierze smaku słonawego. Że na fałszowanie kawy należy zwracać uwagę, dowodzą fakta, że nieraz całe familje truły się, używając kawy fałszowanej siarczanem miedzi.

Istnieje oprócz tego sposób fałszowania kawy, jakiego nikt dotąd nie przypuszczał. Fabrykują sztuczny produkt przygotowany z mąki żołędzi, cykorji i piasku. Z tej mięszaniny wyrabia się ciasto i formują się za pomocą odpowiednich maszynek ziarnka łudząco podobne do kawy tak z kształtu, jak i z koloru. Ten sztuczny produkt dodają w ilości około 50 procent do kawy prawdziwej; fałszerstwo to łatwo jednak jest wykryć.

Podejrzaną kawę należy namoczyć w gorącej wodzie; tu wszystkie ziarna sztuczne napęcznieją i porozpadają się, przyczem woda od mąki mocno zmętnieje.

O ile jednak kawa surowa trudno daje się fałszować, a fałsz łatwo wykryć, o tyle kawa palona i już mielona ulega bardzo licznym fałszerstwom.

Tę fałszują takiemi substancjami jak cykorja, brodawnik (taraxacum), marchew, groch, żołędzie, żyto, jęczmień, akacja, kora dębowa i t. p.

Oprócz tego, aby otrzymać kolor kawy, dodają do powyższych sodę lub cukier palony.

Domieszka cukru do kawy nie jest szkodliwa. W Anglii wolno jest na sto funtów kawy dodawać trzy funty cukru, w celu lepszego zakonserwowania produktu. Cukier dodaje się do kawy podczas palenia.

Liebig radzi nawet kawę zaraz po upaleniu posypywać tłuczonym cukrem; tym sposobem cukier topiąc się, pokrywa ziarnka kawy cieniutką powłoką, zapobiegając wydzielaniu się aromatycznej woni.

Mówiąc o kawie, należy wspomnieć i o cykorji. Na wschodzie nie znają tego dodatku do kawy; zaczęto dodawać cykorję do kawy w Holandji, ztamtąd zwyczaj ten rozszedł się po całej niemal Europie, a u nas jest prawie ogólny.

Cykorja jest to korzeń rośliny zwanej także cykorja lub częściej nawet podróżnik pospolity; rośnie u nas prawie wszędzie, kwiaty ma piękne niebieskie lub blade.

Pewna odmiana tego gatunku, a mianowicie cykorja kawowa, używaną bywa jako część dodatkowa do kawy.

Cykorja posiada gorzki sok mleczny, który przedostawszy się do krwi, może sprowadzać ból głowy i różne zaburzenia w organizmie, jakkolwiek bezwzględna szkodliwość soku gorzkiego w cykorji, jak dotąd nie jest jeszcze dostatecznie stwierdzoną.

Korzeń cykoryi upalony mięszają z tłuszczami, jak łój, olej rzepakowy, zarabiają na ciasto, zawijają w paczki i puszczają w handel. U nas znajduje się kilka zaledwie fabryk cykorji, bezwzględna [illegible] większość sprowadza się z zagranicy.

Ten produkt podlega liczniejszym i szkodliwszym może jeszcze sfałszowaniom niż kawa. Buraki, marchew, żołędzie, zastępują tu korzeń cykorji; tak przygotowaną zarabiają na ciasto tłuszczami nader szkodliwemi, w celu zaś zwiększenia ciężkości, dodają cegłę, glinę lub ziemię. Badania nieraz wykazują obecność krwi w cykorji.

Najsmutniejszą atoli rzeczą jest fałszowanie cykorji korzeniami blekotu (Hioscyamus niger) Czy jest to fałsz bezmyślny czy bezwiedny przesądzać trudno, wszakże statystyka medyczna podaje wiele przykładów zatrucia całych rodzin z użycia cykorji fałszowanej blekotem.

W handlu znajdują się rozmaite gatunki kawy, względnie tu i owdzie używane, a sprzedawane chętnie ludziom biednym, jak kawa figowa, słodowa, sułtan, jamaika, sodowa, szwedzka kawa zdrowia i inne. Są to po prostu palone zboża, łubin, żołędzie, cykorja, ziarna daktylowe, figi zepsute, łupiny z kawy i t. p.

Cóż więc czynić z kawą w obec takich jej sfałszowań? Naszem zdaniem, wedle przytoczonych powyżej wskazówek, należy do użycia nabywać kawę surową, o ile możności czystą, próbować takową wodą czy nie da zabarwienia lub obecności ziarn sztucznych z gliny, mąki i t. p. Jeżeli otrzyma się kawę czystą lub jeżeli nieczystą da się oczyścić moczeniem w zimnej lub letniej wodzie, oddzielić od niej farby i domieszki, to taką kawę po opaleniu posypać miałkim cukrem, przy gotowaniu dodać nieco czystej sody, a produkt otrzymany przedstawi te własności, jakich od kawy wymagamy.

Cóż zrobić z kawą, której biedni w sprzedaży detalicznej, groszowej na pokarm ranny używają?

Rada trudna; w każdym razie fałszerstwo przynajmniej łatwo poznać. Kawa czysta, upalona i zmielona rzucona na wodę, trzyma się przez kilka minut na powierzchni wody, czemkolwiek zaś będzie sfałszowaną, to substancje obce natychmiast spadną na dół; osad ten od chloru utraca kolor, gdy osad kawy kolor zatrzymuje.

W każdym razie wykrycie fałszerstw kawy, wskazanie ich szkodliwości, uprzystępnienie nabywania kawy czystej, byłoby tu jedynym punktem wyjścia. Co do cykorji, tej bez badania mikroskopijnego i chemicznego ocenić nie można; wiedzieć wszakże należy, iż czystej podobno nie ma w handlu, a nieczysta może przynieść znaczny uszczerbek zdrowiu.

(Dokończenie nastąpi.)

Herat.

Niedawno wykazaliśmy naocznie ważność doliny Heratu, jako strategicznego punktu; dziś rzućmy okiem na malowniczą a bogatą prowincję i na to dumne ze swej przeszłości miasto nazwane przez starożytnych „Perłą Chorasanu“.

Data powstania Heratu ginie wśród pomroku dawnych dziejów, ogromne jednak ruiny, rozrzucone wkoło dzisiejszego miasta, świadczą o niezwykłej jego niegdyś wielkości i licznej ludności. Świetność miasta musiała sprowadzać tu licznych najezdników, którzy zniszczeniem i pożogą zaznaczali swój pochód.

Pierwszą z dawniejszych czasów wzmiankę o Heracie spotykamy w zapiskach arabskiego autora Ibn. Kaukela z roku 976. Daje on nam bardziej szczegółowy opis miasta, silnie obronnej cytadeli i wspaniałych jego gmachów, między któremi jest nawet wzmianka o katolickiej świątyni.

W XII-tym wieku perscy historycy głoszą wielkość Heratu, obdarzając go mianem „królowej“... „pełnej chwały metropolji“ o 444.000 mieszkalnych domach, 12.000 sklepach, 6.000 publicznych kąpielach. Gdy w sto lat później hordy Dżengiskana dotarły pod mury tego miasta, przeszło sto tysięcy mieszkańców zginęło od miecza barbarzyńców. A jednak już w XV-tym wieku Herat odrodzony, jak sfinks z popiołów, wzbudza podziw ówczesnych dziejopisarzy, którzy go zaliczają do najwspanialszych stolic świata...

Tak się przedstawia przeszłość tego grodu; mniej świetny, choć nie bez pewnego znaczenia, jest jeszcze stan jego dzisiejszy. Ciągłe i długotrwałe wojny między Afganami i Persami; częste zmiany panujących dynastyj, a nadewszystko niezaradność na wpół barbarzyńskich władców nie zdołały przecież zatrzeć zupełnie dawnych śladów wielkości. Dziś jeszcze ludność Heratu obliczają na przeszło 50.000, choć obszar właściwego miasta jest dziesięć razy mniejszy niż dawniej.

U wejścia spotykamy się z okopami, które mają stanowić rodzaj fortyfikacyj wysuniętych w kształcie równoległoboków, połączonych murem nierównej wysokości. Zużytkowano w ten sposób pozostałe dawne ruiny, a dzięki grubości murów pootwierano we wnętrzu kryte drogi dla bezpieczniejszej komunikacji. Głębokie fosy napełnione wodą okalają okopy.

Przy tak zacofanym systemie obronnym, nawet potężna cytadela niezdolna jest dostatecznie zasłonić miasta od śmiałego napadu. Doniosłość tej cytadeli umniejsza jeszcze wznoszący się na odległość jednego kilometra wzgórek, który, jak niesie podanie, usypany został z rozkazu najezdzy Nadir-Szacha, w celu złamania oporu obrońców cytadeli. W niewielkiej odległości od miasta znajdują się jeszcze liczne rozrzucone pagórki, które w razie oblężenia znacznie ułatwiają zadanie artylerji. Wśród tych pagórków ciągną się żyzne doliny, pokryte licznemi ogrodami i siołami, a pasma wód wijących się u stóp zbożem pokrytych łanów ożywiają ten dziwnie malowniczy krajobraz.

Dwie prostopadłe do siebie ulice, przecinając się ku środkowi, dzielą miasto na cztery oddzielne części. Na samem przecięciu wznosi się bazar, czyli punkt zborny całego handlu miejscowego. Handel ten ucieka się do zagranicznych produktów, przemysł bowiem lokalny zaledwie wyrobami tkackiemi poszczycić się może.

W całym Heracie, obecnie najbrudniejszem z brudnych miast wschodu, zbłąkany turysta próżnoby szukał jakich wspaniałych budynków lub godnych uwagi pomników. Meczet nawet odbudowany z gruzów po najściu Dżengiskana znajduje się w opłakanym stanie. Gdy jednak wyszedłszy z obrębu miasta, stanie się pod cieniem odwiecznych platanów i spojrzy na piętrzące się przed nim wspaniałe ruiny, na wpó

rozwalone wieżyce, fantastycznie rysujące się mury, mimowolnie musi się sięgnąć wzrokiem w ubiegłą, wspaniałą przeszłość.

Tego, czem hojna natura wyposażyła Herat i jego okolice, ani wojna ani napady barbarzyńców zniszczyć nie były zdolne. Niezwykła żyzność gleby i zdrowy klimat, oto najcenniejsze przymioty tej krainy. Lekki północny wiatr osłabia przez całe lato zbyt dokuczliwe upały i oczyszcza powietrze. Znane jest perskie przysłowie: „Gdyby tak można połączyć w jednej miejscowości, glebę Ispahanu, powietrze Heratu i wodę Charezmu, człowiek pozostałby nieśmiertelnym.“ Zresztą woda z Heri-Rudu, która przerzyna dolinę Heratu, jest nadzwyczaj czystą i zdrową. Zasila ona liczne kanały, ożywiające dobroczynną wilgocią grunta pokryte setkami owocowych ogrodów. „W sadach tych, mówi podróżnik angielski Conolly, można jeść owoce do wyboru i do syta. Wysokość opłaty ustanawia się podług różnicy wagi konsumenta przy wejściu i wyjściu.“

Na takim to gruncie, w mniej lub więcej odległej przyszłości, spotkają się może dwie potęgi militarne. Wątpić jednak należy, aby przedmiotem pierwszego spotkania miał być tylko zachwyt nad dobrocią owoców krajowych.

Z izby sądowej.

Kraków 30 marca. *(Na szkodę Kasy oszczędności).* Trybunał tutejszy skazał S. Silbermana na 8 lat, Wład. Jezierskiego na półtora roku, a Silbermanowę na 2 miesiące więzienia za oszustwa wekslowe popełnione na szkodę kasy oszczędności.

Warszawa 28 marca. *(Proces Dniewnika Warszawskiego).* W I. departamencie cywilnym Izby sądowej, toczył się ciekawy proces cywilny, wytoczony przez niejakiego p. Drozdowskiego, przeciwko redakcji tutejszej gazety rosyjskiej, to jest *Warszawskiego Dniewnika.*

Jak wiadomo, na mocy najwyżej zatwierdzonego zdania rady państwa z dnia 22 sierpnia 1872 r., tudzież Najwyższego postanowienia z dnia 21 grudnia 1879 r., *Warszawski Dniewnik,* po przebyciu licznych i różnorodnych metamorfoz, jest obecnie oficjalnym organem władz rządowych w Królestwie Polskiem i wychodzi pod bezpośrednią kontrolą i naczelnem kierownictwem generał-gubernatora. Administracja i redakcja tej gazety, stanowiącej w zasadzie własność skarbu, w myśl rzeczonych postanowień sprawowaną być winna przez osobę pochodzenia rosyjskiego, wybraną w tym celu przez generał-gubernatora i zatwierdzoną przez ministra spraw wewnętrznych. Redaktor ów, którego generał-gubernator usunąć może z tej posady w każdej chwili, otrzymuje 5000 rubli rocznie subwencji, oraz bezpłatny lokal dla siebie i dla redakcji.

Otóż właśnie taka organizacja wydawnictwa, nadająca administracji gazety poniekąd charakter urzędu, skłoniła p. Drozdowskiego do wytoczenia omawianej sprawy.

Przedmiotem jej była pretensja o zaległe honorarja za artykuły, umieszczane w *Dniewniku* za czasów redakcji ks. Golicyna. Gdy w pierwszych dniach listopada zaprzeszłego roku ks. G. musiał ustąpić ze swej posady, a miejsce jego obejmował p. Szczebalskij, poprzedni redaktor zapewnił p. Dr., iż należność jego zaspokojoną będzie przez nową redakcję i wydał mu nawet formalne świadectwo, określające ogólną sumę tych zaległości.

W następstwie czasu, po długich pertraktacjach, nowy redaktor *Dniewnika* odmówił panu Dr. wypłaty żądanej sumy.

Odmowa ta stała się źródłem procesu, w którym IV wydział cywilny miejscowego sądu okręgowego wydał wyrok całkiem przychylny dla powoda i zasądził mu od redakcji *Dniewnika* 612 rs., łącznie z kilkudziesięciu rublami kosztów. Od wyroku zaś tego założyła apelację prokuratorja w Królestwie Polskiem, broniąca z urzędu interesów strony pozwanej i tą drogą omawiany proces przeszedł pod ocenę izby sądowej.

Obrońca prokuratorji p. Domaszewski, na poparcie apelacji powołał się tutaj na art. 8 „postanowienia o urządzeniu wydawnictwa *Warsz. Dn.* który orzeka, iż po za obrębem ściśle określonej subwencji wydawnictwo to w ogóle prowadzone być ma na własne ryzyko redaktora. Z tego tytułu obrońca uznawał w pretensjach powoda jedynie osobisty dług ks. Golicyna i żądał oddalenia powództwa.

Pełnomocnik pana Dr., adwokat przysięgły Forelle, popierał motywa wyroku I instancji, powołując się na §. 7. wspomnianego powyżej postanowienia i utrzymując, że właściwie każda nowa redakcja *Dniewnika* ipso facto przyjmuje na siebie jawne z ksiąg redakcyjnych zobowiązania poprzedniego redaktora względem osób trzecich.

Izba sądowa, po dosyć długiej naradzie, orzekła uchylenie wyroku I. instancji i oddalając zupełnie akcję pana Dr., skazała go na koszta procesu w obu instancjach.

Yonne 28 marca. *(Śmierć donżuana).* Przed sądem departamentu Yonne, rozegrał się 26 i 27 z. m. proces w głośnej sprawie o morderstwo w Tennere, którego ofiarą padł budowniczy Brisebard.

Brisebard kochał się w swoim czasie w pannie Marji Driard, która jednak odmówiła mu swej ręki i poślubiła zamożnego kupca pana Francey. Mimo to Brisebard nie przestał prześladować jej swoją miłością. 13 grudnia z. r. korzystając z nieobecności męża, zakradł się wieczorem do jej mieszkania i usiłował wymusić to, na co pani Francey dobrowolnie zgodzić się nie chciała. Nastąpiła formalna walka między kobietą a uwodzicielem. Wreszcie kobieta zdołała odepchnąć go, zerwała ze ściany rewolwer i groźbą zmusiła Brisebarda do opuszczenia mieszkania. Na drugi dzień napisała mu list w którym zażądała kategorycznie od niego pisemnego oświadczenia: iż gwałtem do niej się wkradł i że nie zdołał nakłonić ją do wiarołomstwa. Na wypadek odmowy groziła mu, iż całą rzecz opowie mężowi. Brisbeard odpisał, że gotów jest wystawić żądany dokument, pod warunkiem, że pani Francey zgodzi się na krótką rozmowę. Pani Francey zgodziła się i korzystając z nieobecności męża zamówiła gwałtowego kochanka na 21 marca.

Co zaszło podczas tej rozmowy nikt wiedzieć nie może. Nagle ujrzano tylko Brisebarda jak ranny i wołając o pomoc wypadł na ulicę. Za nim wybiegła z rewolwerem w ręku pani Francey i strzeliła jeszcze dwa razy, Brisebard zginął na miejscu.

Oskarżona twierdziła, że donżuan, zamiast wydać jej przyrzeczony list, na nowo dopuścić się chciał gwałtu a nadto groził, że jeżeli nie odda mu się dobrowolnie, z umysłu skompromituje ją przed mężem.

Kilku świadków zeznało, że ksiądz miejscowy Hernest często pod nieobecność męża, przepędzał noce u pani Francey, a prokurator wysnuł z tego wniosek, że p. Francey zabiła Brisebarea z powodu, że ten wiedział o tym stosunku i groził wyjaśnieniem go mężowi, gdyby nie osiągnął pożądanego celu. Oskarżona 26 letnia kobieta niezwykłej piękności, z wszelką stanowczością odparła ten zarzut, również odparł go słuchany jako świadek ks. Hernest. Następnie przesłuchano cały szereg kobiet które scharakteryzowały zmarłego Brisebarda, jako niepoprawnego donżuana, dla którego każdy środek był dobrym.

Przysięgli jednogłośnie uznali panią Francey niewinną.

KRONIKA

Bank kryłoszański. Coraz ciekawsze wiadomości dochodzą nas o tak zwanem zawedenju kredytnorilnyczom. Pokazuje się, że jest on stanowczo instytucją umierającą, a urzędowa proklamacja sanacji tegoż ze strony dyrekcji, ogłoszona w *Nowym Prołomie* i *Słowie,* była manewrem z góry, jeszcze przed nadejściem rubli przygotowanym. Chciano tym sposobem uspokoić wierzycieli, którzy mimo nawoływań do patrjotyzmu, nie chcieli swoich kapitałów zostawić w dziurawej kasie banku kryłoszańskiego i to pod zarządem osobliwszego rodzaju finansistów. Wkładki naprzód wypowiedziane wypłaca bank po 10, 15 i 50 guldenów, a żądającym wypłaty całej znaczniejszej jakiej wkładki, odpowiada dyrekcja banku następującym frazesem:

„Mimo najszczerszych chęci, nie możemy zadość uczynić życzeniu WPana co do wypłaty całej wkładki, przesyłamy — uwzględniając potrzebę Pańską, tymczasowo kwotę X. (zwykle najwyżej 100 złr.) z tem nadmienieniem, że skoro obecnie z gotówki zupełnie ogołoconą kasę naszą w potrzebne fundusze zaopatrzymy — resztę WPanu pod tym warunkiem prześlemy, jeżeli się Pan wykażesz faktyczną potrzebą. Domyślamy się jednakowoż, że do wyjęcia wkładki skłoniły WPana złośliwe pogłoski, rozsiewane przez naszych wrogów (których?) — stąd powstał u WPana brak zaufania do naszej jedynej ruskiej instytucji, która jak to już powszechnie wiadomo, po chwilowej niedyspozycji przyszła już zupełnie do zdrowia i obecnie rozwija się dalej świetnie! Spodziewamy się przeto, że WPan, jako znany patrjota, powodując się uczuciem prawdziwego patrjotyzmu, zechcesz zachować dawniejsze zaufanie dla naszej instytucji i resztę swoich kapitałów nie wyjmiesz“.

Takim stylem pisze instytucja finansowa!!

Jan Zacharjasiewicz, zasłużony i powszechnie ceniony powieściopisarz, w przyszłym miesiącu święcić będzie trzydziestoletnią rocznicę wydania pierwszej swojej powieści „Uczony“.

Andrzej Grabowski, znakomity nasz portrecista jest od dni kilku niebezpiecznie chory; od łoża jego nieodstępnie ani na chwilę żona i najbliżsi przyjaciele i jest nadzieja, że troskliwość ich ocali artystę dla sztuki i dla licznych przyjaciół.

Z życia towarzyskiego. W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych odbędą się większe zebrania na święcone u pana namiestnika Filipa Zaleskiego, ks. biskupów Sembratowicza, Issakowicza i Morawskiego, hr. Włodzimierzów Russockich, a w drugi dzień świąt u Włodzimierzów Dzieduszyckich i Włodzimierzów Borkowskich.

Do kliniki przy szkole weterynarji oddało galic. Towarzystwo ochrony zwierząt w tych dniach 6 koni okropnie poranionych i chorych, na kurację. Konie te przytrzymane przez policję na ulicach miasta Lwowa należą do furmanów żydowskich z Janowa i z Żółkwi i dają smutne świadectwo organom tych miast, kompetentnym do przestrzegania przepisów przeciw dręczeniu zwierząt jakoteż i żandarmerji, która na drogach publicznych nie zwraca wcale uwagi na takie okropne dręczenie odbywające się publicznie.

Dręczenie koni. Zły stan dróg przedmiejskich staje się powodem dręczenia koni a szczególniej używanych do wywozu błota z ulic miasta. Mieszkańcy ulicy Słodowej musieli się wczoraj udać do dyrekcji policji o interwencję nie mogąc znieść okrutnego katowania koni przy wywożeniu błota z ulicy Łyczakowskiej do Kellermanówki. Policja uczyniła zadość żądaniu, lecz nie jest w stanie na wszystkich ulicach dysponować strażą stałą, możeby więc inna władza kompetentniejsza starała się o to, aby drogi, których sama używa, były przynajmniej w stanie takim, aby niemi przejechać można.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych liczy obecnie 448 członków. W skład jego wchodzi 25 osób, należących do stanu nauczycielskiego; 41 profesorów uniwersytetu; 5 profesorów politechniki; 3 prof. akademji przemysłowej; 1 prof. szkoły sztuk pięknych; 1 inspektor krajowy; 3 inspektorów okręgowych; 15 dyrektorów szkół gimnazjalnych; 2 dyrektorów szkół realnych; 1 dyrektor sem. naucz.; 180 profesorów i nauczycieli gimnazjalnych; 28 profesorów i nauczycieli szkół realnych; 128 zastępców naucz. gimnazjaln.; 5 zast. naucz. szkół realnych.

Śmiertelność we Lwowie. W 12tym tygodniu od 15. marca do 21. marca 1885. Ilość zmarłych 69 mężczyzn 42 kobiet, razem 111 o 12 niż w 11 tygodniu więcej. Średnia dzienna śmiertelność 15·9. Śmiertelność roczna 49·2 na 1.000 mieszkańców. Zmarło na: ospę 10, dyfterję 3, gruźlicę 29, zapalenie przewodu oddechowego 18, biegunkę 1, wypadków śmierci gwałtownej 2, na inne choroby 48; razem 111 zmarłych. W domach karnych zmarło 3 mężczyzn i 1 kobieta.

Kardynałowie. Wyszedł rocznik katolickiej hierarchji na rok 1885, z którego się pokazuje, że jest obecnie 59 kardynałów; potrzeba więc jeszcze nominacji 11 do wypełnienia całkowitej liczby 70. Nie obsadzono dotychczas patrjarchatów łacińskiego i wschodniego obrządku, 66 stolic arcybiskupich. 20 biskupich, trzech biskupich prałatur bez rezydencji i pięć apostolskich wikarjatów. Pomiędzy kardynałami jest najstarszym kardynał Newman; liczy bowiem lat 85; po nim następnie arcybiskup paryski Guibert, starzec 83 letni i kardynałowie Mertel i Caverot, z których każdy ma lat 79 Najmłodszym jest patriarcha lizboński Neto, będący w wieku 44 lat. Najstarszym co do nominacji był zmarły właśnie kardynał Schwarzenberg, ozdobiony purpurą przed 43 laty, za czasów panowania Grzegorza XVI. Kardynał Mertel otrzymał tę godność

przed 27, Sacconi i Panebianco przed 24, Pitra przed 23 laty; 29 kardynałów wynieśli na tę godność Pius IX. i Leon XIII.

Pogrzeb kardynała Schwarzenberga odbył się wczoraj w Wiedniu i zkąd a zwłoki przeniesione zostały do Pragi.

JE. dr. Grocholski, prezes Koła polskiego, udać się ma na czas świąteczny do Wenecji.

† **W Samborze** zmarł dnia 25go b. m. Erazm Iszkowski, oficer wojsk polskich z roku 1831 w 74 roku życia.

Od starszego kantora zboru izraelickiego otrzymujemy pismo następujące: Przeczytawszy wzmiankę o sobie we wczorajszym nr. *Kurjera*, pospieszam ze sprostowaniem niektórych dat. Dziękuję autorowi za okazaną przychylność, muszę jednak zaznaczyć, że w niektórych względach mylnie był poinformowany, albowiem zarząd templu, mnie przeciwny, nie spoczywa wcale w ręku ortodoksów i nie ma z nimi nic wspólnego. Bez mojej woli sprawa moja dostała się przed forum publiczne, wolałbym był, gdyby o niej wcale nie mówiono. Gdybym był człowiekiem polemiki, miałbym może nieraz do tego sposobność, ale przeciwnie mojem dążeniem i staraniem jest przyczyniać się do dobrej sławy gminy, strzedz ile możności jej honoru i nie mówić nikomu o tem, co się dzieje w domu. Nieporozumienia, mam nadzieję, że ustaną wkrótce i że udzielenie bliższych z mej strony wyjaśnień okazujących, komu właściwie krzywda tu się stała, w skutek tego okaże się zbytecznem. Prosząc o pomieszczenie tych kilka słów w szanownem piśmie waszem zostaję itd.

Edward Darewski.

Defraudacja na poczcie. Krymski Henryk, ekspedytor pocztowy w Tarnopolu, zbiegł ztamtąd dnia 28. b. m. zdefraudowawszy 500 złr., a względnie listy pieniężne, za co też jest poszukiwany. Tenże ma lat 25, jest wzrostu wysokiego, smukły, ciemnoblond włosów, o takich małych wąsach, ubrany w ciemnym zimowym surducie, takim żakiecie i czarnym filcowym kapeluszu, mówi po polsku i słabo po niemiecku.

Jarosław 31. marca. W Wielki piątek przy bożych grobach w kościele W. P. Marji Bolesnej OO. Dominikanów (nieobserwantów) wykona muzuka c. k. 40 pułku piechoty hr. Auersperga: „Stabat Mater" Rossiniego a to: 1) Introdukcję, 2) Duet, 3) Arja, 4) Cavatina, 5) Arję i chór i 6) Finale. — Jest to dowodem wielkiej sympatji, jaką OO. Dominikanie tutejsi przybyli ze Lwowa, wyparci przez obserwantów, zyskać sobie w tutejszych kołach umieli.

W Kołomyi termin wyborów do Rady miejskiej, które miały się odbyć z końcem b. m., został odroczony na czas późniejszy, a to z powodu zażaleń na nadużycia przy układaniu list wyborczych.

Moda zaczyna już i mężczyzn prześladować. Najnowszy paryski „szyk" dla panów jest następujący: Pantalony z sukna albo atłasu (!) sięgające do kolan, a pod kolanami związane czarną wstęgą.

Wysokie atłasowe, czarne pończochy i mocno wycięte lakierowane trzewiki, ozdobione kokardami. Kamizelka z czarnego jedwabiu, lub z białej, deseniowanej piki, z metalowymi guzikami. Przód koszuli również z deseniowanej, białej piki. Koszula zapięta na trzy złote guziki. Krawatka z białego batystu, a na to wszystko frak bardzo ciasny z sukna, atłasu lub aksamitu.

Do tego noszą bardzo wiele pierścieni. Rękawiczki lapisowe z czarnym szwem.

Gdyby ta moda miała i do nas zawitać, to obowiązkiem rozsądnych ludzi będzie, odrazu napiętnować jej propagatorów śmiesznością. Dostatecznie dokuczają nam już mody naszych pań, brakowałoby tylko, żeby i mężczyźni przeobrazili się w pajaców.

Ceramika w gubernji radomskiej rozwija się bardzo pomyślnie. Fabryka fajansów w Iłży produkuje rocznie do 28.000 sztuk różnych wyrobów fajansowych, jak talerze, półmiski, kałamarze i t. p., przedstawiających wartość 20.000 rs. W fabryce pracuje przeszło 30 osób.

Fabryka w Chmielowie produkuje rocznie naczyń porcelanowych różnego rodzaju 300 tysięcy sztuk, naczyń kamiennych do 700 tysięcy sztuk, pieców kaflowych do 50. Fabryka zatrudnia majstrów 3, podmajstrzych 30 i robotników przeszło 60, wyłącznie krajowców. Garncarstwo w gubernji radomskiej jest oddawna silnie rozwinięte. W samej Iłży znajduje się 23 majstrów, produkujących rocznie za 11.000 rubli. Specjalna fabryka garnków w Zawichoście produkuje rocznie do 50 tysięcy sztuk.

W sprawie założenia „Sokoła" w Krakowie odbyło się onegdaj posiedzenie w mieszkaniu prezesa komitetu organizującego Stowarzyszenie p. M. Bałuckiego, na którem w myśl brzmienia statutu postanowiono zebrać odpowiednią dla zwołania walnego zgromadzenia liczbę członków. Z powodu feryj zgromadzenie to zwołane zostanie dopiero po świętach, wpisy przyjmują członkowie komitetu.

Nowy oddział galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt zawiązał się w Nowym-Sączu. Między członkami widzimy reprezentantów władz rządowych, autonomicznych, tudzież kościoła i szkoły. Komitet pod przewodnictwem starosty p. Zborowskiego wniósł podanie do namiestnictwa o zatwierdzenie, a zanim to nastąpi, wydał starosta z urzędu okólnik do wszystkich zwierzchności gminnych z wezwaniem przestrzegania rozporządzeń przeciw dręczeniu zwierząt.

Z Kołomyi donoszą do *Miru*, że tamtejsza rada miejska gotowa ponieść znaczne koszta z majątku gminy, byle tylko biskup stanisławowski mieszkał w Kołomyi a nie w Stanisławowie. Gotowa zakupić z własnych funduszów i stosownie urządzić kamienicę Kurzweilów, gdzieby nietylko biskup mógł mieć siedzibę, ale także kapituła. Oferta ta jednak za późno przychodzi. Zresztą Stanisławów jest o wiele stosowniejszem miejscem na rezydencję nowego biskupstwa ruskiego.

Kuratela. Krakowski sąd kraj. ogłasza, że nad bezsamowolną Zofją hr. Potulicką rozciągniętą została kuratela, i że kuratorem jej obrano Ignacego br. Potulickiego.

Dla sądu powiatowego w Krośnie. O sposobie szybkiego załatwienia spraw w sądzie powiatowym krośnieńskim, piszą do nas co następuje:

„W dniu 1. lipca 1884 posłał jeden z krakowskich adwokatów sądowi powiatowemu w Krośnie wymagany do pewnego protokołu stempel na 36 cnt. Wniesienie to załatwił sąd powiatowy w Krośnie rezolucją z dnia 30. grudnia 1884 w ten sposób, „iż stempel ten zwraca, gdyż nieostemplowany protokół sądowi w Skawinie odesłał", tę zaś „rezolucję otrzymał adwokat dnia 26. marca 1885". — Jeżeli do załatwienia takiej sprawy sąd powiatowy w Krośnie sześć miesięcy, zaś ekspedyt tegoż sądu do przepisania i wyekspedjowania rezolucji trzy miesiące potrzebował — interesującem jest w jakim czasie inne sprawy sąd powiatowy w Krośnie załatwia.

Na wystawę kucharsko-spożywczą w Warszawie, która się skończyła premjowaniem licznego zastępu producentów, w ostatnich jej dniach dopiero nadesłała z Galicji (jak donoszą dzienniki warszawskie) znaczna partja pierników. Szkoda, że nie wymieniają firm. Dowiadujemy się, że przesyłki te pochodziły ze słynnej w kraju i zagranicą fabryki Czyńskiego w Jarosławiu; wyroby jej zasłużyły sobie na zupełne uznanie wybrednej i wykwintnej stolicy Polski i otrzymały premję. Czyński zebrał już po różnych wystawach 14 medalów, ale artykuły, które teraz wyrabia, np. prześlicznie garnirowane torty, lub pierniki królewskie ze smakami owocowemi, stawią nasz galicyjski Jarosław w rzędzie dawnego Torunia, i pierniki jarosławskie dziedziczą już sławę toruńskich, których doskonałość weszła była w przysłowie. — We Lwowie zaś zaszczytnie rywalizuje z dawniejszemi firmami p. Józef Zimmer, który także otrzymał już kilka medali na wystawach krajowych za wyroby piernikarskie.

W wyścigach w Liverpoolu o nagrodę 1000 gwineów w Steeplechase przybył pierwszy do mety A. Coopera 6letni ogier Roquefort od Winslowa po Cream Cheuse.

Pretendent do tronu. Jeden z warszawskich uczonych odebrał list od pewnego zecera z Krakowa, w którym tenże wyłuszcza, iż ma prawa niezaprzeczone do tronu szwedzkiego. Nadmieniając, iż składał rękopism adresata bardzo nieczytelny, prosił go, jako historyka, aby mu wykazał, gdzie znaleść może dowody, usprawiedliwiające jego pretensję. Dodaje wreszcie, iż panował niema zamiaru, lecz chce tytuły swoje sprzedać żydom w Krakowie. Wątpimy by kupili.

W Izbie posłów w Bukareszcie wybuchł pożar w nocy z 27 na 28 marca. Bufet i pokoje ministrów zgorzały do szczętu, archiwa zaś uratowano. Izba obrad pozostała nietkniętą.

Recenzent i śpiewak. W teatrze la Scala, w Medjolanie przyszło przed kilkoma dniami do formalnej bójki, między barytonistą Brogi a krytykiem Goldbakerem. Z okazji przedstawienia „Faworyty", napisał Goldbaker, że Brogi nie posiada pewnej intonacji. Śpiewak spotkawszy między aktami Goldbakera w korytarzu, nazwał go osłem, za co obrażony wymierzył mu policzek. Ztąd wszczęła się bójka, która zakończyła się interwencją policji.

Francuska ustawa o rozwodach dozna prawdopodobnie pewnej zmiany. Mianowicie zamyśla deputowany Naquet wnieść poprawkę, żeby małżeństwa od trzech lat separowane, bezwarunkowo mogły żądać rozwodu. Według dotychczasowej praktyki, takie małżeństwa musiały dla uzyskania rozwodu, przejść wszystkie przepisane formalności.

Ślub księżnej Beatryczy, najmłodszej córki królowej angielskiej z księciem Henrykiem Battenbergiem, odbędzie się w lipcu na wyspie Wight, w małym kościółku koło Osborne. Obecnymi będą tylko członkowie rodziny i król belgijski z żoną. Alfred Tennyson pisze odę na cześć księcia Battenberg!

Śmierć zagadkowa. W lesie Żuczki na Bukowinie znaleziono przedwczoraj zwłoki żołnierza 1. kompanji 41 pułku piechoty. Dolną szczękę i usta miał rozcięte, zresztą zaś obdukcja nie wykazała żadnych śladów zbrodni. — Zmarły był szewcem pułkowym i otrzymawszy przed paru daiami 8 zł. na zakupno skóry, wydalił się z miasta, czy zaś przyczyną śmierci było morderstwo, lub samobójstwo — dotychczas niewiadomo.

Stowarzyszenie dam francuskich wystosowało następujące pismo do obu izb członków prawodawczych francuskich: Upraszamy pana, abyś w nowem prawie wyborczem, nie dopuścił dalszego trwania anomalji, na mocy której liczba ludności służy za podstawę wyboru deputowanego, podczas gdy tylko wyborcy mają prawo głosowania. Tak jak mężczyźni, powinne i kobiety używać swych praw obywatelskich, ale niesłużyć tylko ku zadowoleniu męzkiej ambicji, jak również do pomnażania liczby deputowanych, na których nie mogą głosować. Jeżeli pan zaprzeczasz francuzkom praw obywatelskich, które obcokrajowcy przez naturalizację pozyskać mogą, to nie masz pan prawa obciążać budżetu państwa na utrzymanie przedstawicieli połowy ludności kraju; kobiety bowiem od takich deputowanych niczego spodziewać się nie mogą.

Pismo to nosi podpis znanej obrończyni praw obywatelskich płci pięknej, Hubertyny Auclerc i deputowanego Pieyre.

Nowe zastosowanie telefonów. Przy wydobywaniu zatopionego w Bosforze parostatku „Provence" — zaopatrzono nurka w telefon, który był pomieszczony w hełmie bezpieczeństwa — co niezmiernie ułatwia komunikowanie się z nurkiem, dając mu możność szybkiej pomocy na wypadek niebezpieczeństwa.

Wystawa w Budapeszcie. W dniu 2. maja r. b. otwarta zostanie w stolicy państwa węgierskiego wielka wystawa krajowa, nad którą protektorat objął następca tronu austrjackiego, arcyksiążę Rudolf. Dział inwentarza żywego jednak i dział machin rolniczych otwarty jest dla wystawców wszystkich krajów. Koszta wystawy wynoszą 2 miljony reńskich, a liczba wystawców dotychczas dochodzi do 9.000. Przez czas trwania wystawy zarządy koleji węgierskich, austrjackich, galicyjskich i czeskich wydawać będą udającym się do Budapesztu pasażerom bilety powrotne po cenie zniżonej o 30% do 40%, jeżeli pasażerowie wezmą jednocześnie bilet wejścia na wystawę, oraz bilet na loterję wystawową. Bilety wydawane w Wiedniu i w Węgrzech, będą ważne na dni 15, wydawane zaś zagranicą, na dni 30, aby dać możność cudzoziemcom zwiedzania innych okolic państwa madziarskiego. Wystawa obejmuje 100 budynków; pomiędzy innemi znajdować się będzie pawilon wschodni, mieszczący wyroby przemysłowe i rolnicze Bośnji, Rumunji, Serbji, Bułgarji i Turcji. Wystawa zamkniętą zostanie z końcem października.

Śmierć podczas bankietu. W Sinsheim w W. księstwie badeńskiem, odbywał się bankiet na cześć urodzin cesarza Wilhelma. Około 11tej wieczorem miejscowy pastor rozpoczął długą, patrjotyczną orację. Nagle zachwiał się i upadł. Udar sercowy zamknął mu usta na wieki.

We Francji w szkolnictwie ogromna stała się rewolucja na rzecz praktyczności: 400 już jest szkół elementarnych z zupełnymi warsztatami, a minister w mowie wypowiada zdanie, że cała szkoła przybiera charakter prof- ssionnel, przez co rozumieją się wszystkie zaw- y pracy ręcznej. Ztąd szkolne muzea z narzędziami i wybór zajęć ręcznych i warsztatów, zależy naturalnie od okolicy,

w której się szkoła znajduje. Wiadomość tę wyjmuje *Szkoła* z listu prywatnego.

Raport policyjny. Skradziona p. Stanisławowi M. pod l. 15, ul. Kurnicka srebrną tackę na bilety, nowy surdut koloru orzechowego, ciemny surdut wierzchni, znaczony stampilją lwowskiej spółki krawców, damskie futro lisie, czarnem suknem pokryte i 32 złr. pieniądzmi, które się znajdowały w surducie. P. Jakóbowi S. srebrny zegarek z fabryki genewskiej pojedyńczo kryty, którego nie znaleziono przy aresztowanym sprawcy tej kradzieży, znanym złodzieju Stanisławie Franciszkiewiczu.

Zgubiono damski czarny płaszcz z czerwoną podszewką i nowe spodnie ciemno granatowe wartości 8 złr.

C. k. policja poszukuje Aftauazego Leszczyńskiego, 16 letniego lokajczuka za kradzież 6 ciostrzałowego rewolweru, metalowej trąbki i kwoty 10 złr. popełnioną w Opawie, koło Winnik na szkodę swego służbodawcy właściciela dóbr p. Ludwika Czerkawskiego.

Teatr, literatura i sztuka

Na benefis p. Wł. Woleńskiego odegrany zostanie w piątek 10 bm. „Makbet“, ułożony według scenarjusza teatru nadwornego w Wiedniu.

Czasopismo „Szkoła“, wydawane obecnie pod redakcją prof. Ludwika Dziedzickiego, podaje w numerze 13. „Słów kilka o bibljoteczkach dla młodzieży szkolnej — Sz. Parasiewicza. Pierwszy objaw, z Ernesta Legouvé: nasze córki i nasi synowie“ — Zygm. Sawczyńskiego. Sw. Cyryl i Metody przez ks. dra Tadeusza Gromnickiego. Sprawy towarzystwa pedagogicznego. Korespondencja: w sprawie wiecowej. Wiadomości polityczne. Rozmaitości.

Z akademji. Komisja historyczna odbyła swe posiedzenia dnia 9. i 24. marca. Na pierwszem przedstawił p. Piekosiński plan wydawnictwa uchwalonego już 2go tomu kodeksu dyplomatycznego małopolskiego; pan Lewicki zaś zawiadomił o wiadomości udzielonej przez prof. Caro, że we Wrocławiu znaleziono świeżo nader ciekawe księgi formularzy z XV, a po części nawet z XIV. wieku, z których należałoby skorzystać w przygotowanem wydaniu 2go tomu kodeksu listów z XV. wieku. Uchwalono, żeby p. Lewicki pojechał do Wrocławia i wszedł w porozumienie z prof. Caro. Uchwalono również, że należy ogłosić spis wszystkich wydanych dotąd aktów politycznych i listów z XV. w., o ile takowe nie mieszczą się w publikacjach komisji historycznej. Na drugiem posiedzeniu hr. Hubert Krasiński udzielił do użytku komisji ważnych aktów i listów z XVI. i XVII. w., które się znajdują w jego zbiorach. Jedne z nich uchwalono ogłosić zaraz w drukującym się tomie archiwum komisji (mianowicie nader ciekawe hramoty rosyjskie z czasów Dymitra Samozwańca i listy z czasów Zygmunta III); o innych zaś polecono pojedynczym członkom komisji złożyć referaty (o zbiorze oryginalnych listów Zygmunta Augusta, Bony, Hozjusza itp. do Ludwika Konti i o zbiorze listów z czasów Michała i Jana III). Następnie uchwalono przygotować wydanie szeregu dyarjuszów sejmowych z czasów Zygmunta III., którem mają się zająć pp. Seredyński i August Sokołowski.

Ekspedycja naukowa. Podróżnicy Ryszard Boehm i Paweł Reichard od roku prawie nie dali o sobie żadnej wiadomości. tak, że ogólnie uważano ich za straconych. Obecnie donosi ajent afrykańskiego towarzystwa handlowego z Zanzibaru, że dwaj podróżnicy przybyli z nad jeziora Tanganyiaka, minęli Nyangwe, najbardziej wysuniętą arabską pozycję handlową i udali się nad wodospady Stanleya. Mimo, że pomieniony ajent zupełnie nie wspomina, kiedy to było, z kierunku podróży wnosić można, że owymi podróżnikami byli właśnie Boehm i Reichard. Austrjaccy podróżnicy w wschodniej Afryce dr. Hardegger i prof. Paulitschke wracają już do kraju i około 13. b. b. m. przybyć mają do Tryestu.

Wystawa obrazów Ajwazowskiego, znakomitego pejzażysty rosyjskiego, otwarta została w Warszawie. Kolekcja zawiera 20 płócien, z małemi wyjątkami same morskie widoki, w których, jak wiadomo, Ajwazowski celuje. Przedewszystkiem zwracają uwagę: „Widok Czarnego morza z wysokości gór krymskich“. „Widok okolicy pod Trapezundem“, „Meczat Top-Chane w Konstantynopolu“, „Cisza na archipelagu greckim“, „Spokojne morze u krymskich wybrzeży“ i „Widok Capri od strony Neapolu“.' Wszystkie te obrazy, jak również słynne „Stado owiec podczas zamieci“, mają dziś europejski rozgłos. I. Ajwazowski urodził się w Teodozji, w Krymie, w r. 1817 i jest uczniem akademji petersburskiej. Liczba prac jego jest ogromna, gdyż w łatwości tworzenia bodaj nie ma on dziś równego sobie artysty.

Wiadomości polityczne

Lwów 31 marca. *Gazeta Narodowa* podaje następujący telegram prywatny z Wiednia: Słychać, że skoro po świętach Izba panów uchwali ustawę o kolei Północnej, uroczyste zamknięcie Rady państwa nastąpi d. 13 kwietnia; poczem zarządzone zostaną nowe wybory i nowa Izba posłów ma się zebrać z końcem czerwca (?). Sesja ta Rady pań. byłaby krótka; wybranoby członków do delegacyj wspólnych, i uchwalono prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1886, tak że w bieżącym roku już by tylko zebrały się sejmy, tudzież delegacje, a Rada państwa dopiero w styczniu r. 1886.“ — Zdaniem naszem, są to bardzo niepewne kombinacje.

Wyborcy większej posiadłości w Stanisławowie kandydaturę zaprojektowała ks. biskupa P e l e s z a na posła do Rady państwa.

Wczoraj odbył Wydział krajowy 2 godzinną sesję, na której uchwalono udzielić właścicielom tabularnym kilku powiatów pożyczki bezzwrotne na zasiewy jare. Mianowicie udzielono: 5 właścicielom tabularnym w powiecie Brzeskim kwotę 3000 złr., w powiecie Bocheńskim kwotę 4000 złr., w powiecie Dąbrowskim kwotę 3000 zł., 3 właścicielom tabularnym w powiecie Dobromilskim kwotę 1500 zł., 4 właśc. tabul. w powiecie Jarosławskim kwotę 3000 zł., 2 właśc. tabular. w powiecie Sanockim kwotę 1200 zł., 5 właśc. tabul. w powiecie Staromiejskim 1350 zł., w powiecie Tarnowskim kwotę 4000 zł., w powiecie Wielickim kwotę 1450 złr.

Wiedeń 31 marca. Pogłoska, że ministerstwo handlu przychyliło się do rekursu w sprawie wyborów do berneńskiej Izby handlowej, jest zupełnie bezzasadną, ponieważ ministerstwo handlu orzekło już dawno w tej sprawie; przeciw temu orzeczeniu wniesione zostało, jak wiadomo, do trybunału administracyjnego zażalenie, co do którego trybunał administracyjny dotąd nie orzekł.

Paryż 31. marca. Chociaż Izba deputowanych zbiera się dopiero po 2. g. Palais-Bourbon już od godziny 11. był oblegany przez masy, lecz tak tu jak między tłumami na bulwarach policja zdołała utrzymać porządek, nie wzywając pomocy skonsygnowanego wojska.

Posiedzenie Izby miało przebieg nader burzliwy, wśród najrozmaitszych okrzyków znieważających dla ministerjum. Ferry wniósł żądanie 200 miljonowego kredytu dla energicznego prowadzenia wojny z Chinami. Izba nie chciała jednakże nad wnioskiem rządowym obradować, dopóki ministerjum nie poda się do dymisji. W tym celu przyjęła wniosek Clemenceau, w którym polityka rządu jest zganioną 308 głosami przeciw 161, poczem ministerjum podało się natychmiast do dymisji i ministrowie opuścili salę. Na ulicy ścigano ich szyderczemi okrzykami.

Ministrowie wojny i marynarki tymczasowo muszą urzędować dalej.

Paryż 31. marca. Gdy Brisson odmówił propozycji prezydenta Grévy, aby objął ster nowego gabinetu, Grevy ofiarował przezydenturę ministerjum Freycinetowi. Freycinet zażądał 24 godzin do namysłu.

Republique Française (organ głównej grupy Izby) twierdzi, że w nowym gabinecie wszystkie grupy republikańskiej większości powinne być reprezentowane. Do Tonkinu 8 tysięcy posiłków są wyznaczone.

Paryż 31. marca. Po wczorajszem posiedzeniu Izby, wybrały sekcje komisję dla kredytu na wojnę z Chinami. Cała ta komisja jest przychylną kredytowi temu, ale pod zastrzeżeniem żądania wyjaśnień od nowego gabinetu.

Paryż 31 marca. Depesza Briera donosząca o klęsce Francuzów i odwrocie do delty, wywarła tu przygnębiające wrażenie. Jules Ferry konferował z ministrem wojny o wysłanie natychmiastowe posiłków.

Londyn 31. marca. W Izbie gmin oświadczył Fitz-Maurice, że odpowiedź rosyjska już wyprawiona, rząd nie zna wszakże jeszcze dokładnie jej treści. Dozwala ona spodziewać się zejścia komisji granicznej, mając nadzieję uspokojenia przez to obustronnego wzburzenia.

Londyn 30 marca. Angielscy oficerowie odjechali do Kandaharu w Afganistanie, celem przygotowania kwater dla indo-angielskich wojsk, które prowadzić będzie gen. Stewart z Bombaju pod naczelnem dowództwem syna królowej, ks. Conhaught.

Pomimo zapewnień pokojowych, Rosja czyni energiczne przygotowania wojenne w Azji środkowej. W Merwie rozpoczęto budowę 2 wielkich magazynów prowiantu.

Petersburg 31 marca. Odpowiedź gabinetu petersburskiego na depeszę Granvilla miała już zostać wysłaną.

„Ruskij Inwalid potwierdza, że niedawno ruszył trzeci batalion z Turkestanu pod komendą Kazancewa do Merwu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 31. marca. Na przedmieściu Hernals uwięziono dziś dwóch właścicieli kantorów wekslarskich: Hofmana i Reicha. Kasy ich znaleziono zupełnie próżne.

Londyn 31. marca. Wojska rosyjskie koncentrują się w pobliżu Pondżeh.

Paryż 31 marca. Noc dzisiejsza przeszła spokojnie mimo, że ajenci prowokatorscy usiłowali wzniecić rozruchy. Freycinet oświadczył, że utworzy gabinet tylko w takim razie, jeżeli w nim reprerentować będą wszystkie frakcje republikańskie.

Gospodarstwo przemysł i handel

Galicyjski Bank hipoteczny, którego akcjonarjusze wczoraj odbyli walne zgromadzenie, ogłosił sprawozdanie rachunkowe za rok 1884. Bilans wykazuje stan pożyczek hipotecznych na 28,241.900, weksli 2,988.287, kasę zaliczkową 569.818, wartość gmachu bankowego 220,000, budynków i magazynów bankowych we filjach 93.484, wartość realności przy licytacji nabytych 411.907, inwentarz sprzętów 13.600, wartość efektów w kwotach wymiany 772.722, zaliczki na efekta 163.142, eskontowane efekta 196.222, debitorowie 4,969.272 złr. Asygnacyj kasowych było w obiegu na 2,045.800 złr. Funduszrezerwowy 480.436.

Rachunek zysków i strat wykazuje w przychodzie: Procent z hipotek 244.490·37 zł. Prowizje 87.736·66 zł. Procent weksli 274.418·08 zł. Procenta z rachunku bieżącego i inne 168.207·84 zł. Zysk z kantorów wymiany 50.813·58 zł. Dochód realności 23.271·83 zł. Procent kasy zaliczkowej 67·157·75 złr. Odzyskane straty 13.778·90 zł. Przeniesienie zysku z r. 1883 1.871·62 zł. W rozchodzie: Procent asygnacyj kasowych 96.432.82 złr. Procent z rachunku bieżącego 48.327·44 złr. Podatki i należytości rządowe 30.484·81 zł. Rada nadzorcza i cenzorowie 14.980 zł. Płace 138.018.81 Koszta administracji 99.222·47 złr. Straty przy sprzedaży nieruchomości 31.340·71 zł. Straty z oddziału handlow. 77.197·78 zł. Nadwyżka 395.741·79 zł. Obrót kasowy wynosił: we Lwowie 79,356.237·70 zł. w Krakowie 11,419.734·82 zł. w Czerniowcach 16,686.251·72 zł. w Tarnopolu 16,067.551·02 złr. Fundusz emerytury: w Listach hipotecznych 6% nomiualnej wartości 71.100 zł. 5% 39.100 zł. 5% premjowanych 91.500 złr. w Losach z roku 1860 5.000 zł. w Losach z roku 1854 3.000 zł.

Na walnem zgromadzeniu, które się wczoraj odbyło pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Borkowskiego, po odczytaniu sprawozdania rachunkowego przez dyrektora Koliszera, dr. Marceli Madeyski przedstawił sprawozdanie Rady nadzorczej, jako spełniającej zarazem obowiązki komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdania tego podnosimy następujące ważniejsze daty:

Niepomyślne dla ekonomicznych stosunków lata ubiegłe nie oddziałały szkodliwie na obrót interesów banku. Dział interesu zbożowego w filjach tar-

nopolskiej i czerniowieckiej, w porównaniu z latami dawniejszemi, niedopisał wprawdzie w roku ubiegłym, lecz pomimo to, wynik ogólny z obrotu interesów banku okazał z końcem grudnia 1884 r. dochód czysty, wyższy o 6.742 zł. 10 ct. niż był w r. 1883.

W dziale hipotecznym zrealizowano w ciągu roku ubiegłego pożyczek 214 w sumie ogólnej 3,630.600 zł. a to w 5 proc. listach hipotecznych premjowanych 2,381.100 złr., z których to pożyczek spłacono w drodze konwersji pożyczek w 6 proc. listach Banku hip. 1,147.117 (centy opuszczamy), innych zakładów finansowych 656.412 zł., razem 1,603.530 zł. — Z końcem grudnia 1884 r. stan listów hipotecznych w obiegu będących wynosił 28,241.900 złr.

Dochód w procentach z działu hipotecznego uczynił w r. 1884 kwotę 244.490 złr., zmniejszył się przeto od roku poprzedniego o kwotę 10.668 zł., jakkolwiek suma pożyczek hipotecznych podniosła się w roku 1884 o sumę 365.000 złr. Ubytek ten w dochodzie jest wynikiem konwersji pożyczek z 6 proc. na 5 proc. listy hipoteczne i obniżenia prowizyj banku na korzyść dłużników.

Raty bieżące od pożyczek hipotecznych wpływają dosyć regularnie i dyrekcja uważa, aby o ile możności nie dopuszczać zaległości, dawniejsze zaś ściągać w stosownej chwili.

Z końcem roku 1883, posiadał bank 40 nieruchomości nabytych drogą licytacji przymusowej, w ciągu roku 1884, sprzedano jeden majątek ziemski, jedną realność we Lwowie, jedną małomiejską na prowincji i trzy realności miejskie. Sprzedaże te przyczyniły stratę 31 340 złr., odpisaną z dochodów bieżących, a natomiast odzyskano kwotę 10.854 złr., która w bilansie roku 1883 tytułem strat na hipotekach odpisaną była.

Stosunek obciążenia hipotek wynosi przy dobrach ziemskich 47·16, przy realnościach we Lwowie 45 33, na prowincji niespełna 44 procentu ich wartości. Chociaż jednak Bank hipoteczny przy udzielaniu pożyczek nie sięga dozwolonej mu statutami wysokości obciążenia hipotek do 50 procentu, zdarzają się mimo to wypadki, że gdy dłużnik popadnie w zaległości znaczniejsze, a hipoteka w ciągu egzekucji ulegnie niezwykłej deterjoracji, wierzytelność banku nie znajduje pokrycia w całej swej wysokości. Przy powolności naszej procedury egzekucyjnej i prawdziwej niemocy wierzyciela wobec nierzetelnego dłużnika, wypadki takie, jakkolwiek rzadkie, są jednak nie do uniknienia.

W oddziale handlowym tok interesów był normalnym, a z porównania bilansów banku z ostatnich lat trzech, okazuje się zysk czysty z obrotu niemal ten sam rok rocznie, z drobną tylko różnicą, kilku tysięcy mniej lub więcej, co przy kroćowej nadwyżce dochodów prawie nie wpływa na zmianę toku interesów. Jednostajność taka świadczy owszem jak najlepiej o działalności zarządu instytucji, dowodzi bowiem, iż umiał on zyskać sumiennem postępowaniem w poruczonych interesach, ogólne zaufanie publiczności, skoro ani klęski elementarne, ani pogorszenie ogólne targów pieniężnych, ani zastój handlowy, nie zdołały spowodować ujmy w dochodach banku.

Na rachunku strat w oddziale handlowym mieści się 77.197 złr. 78 ct., w cyfrze tej jednak objęta jest kwota 13.136 złr. 15 ct. odpisana z szacunku realności bankowych, niebędąca przeto stratą w ścisłem znaczeniu, jak raczej procentalnem umorzeniem kapitału w budynkach inwestowanego. Inne niedobory wynikły w skutek upadłości kilku majętnych dzierżawców na Podolu i Bukowinie, a wreszcie smutny wypadek w Tarnopolu (samobójstwo kasjera filji), wykrył brak walorów w tamtejszej kasie, na 7062 złr. 86 ct.

Czysty zysk z roku 1884 wynosi 395.741 złr. 79 ct.. po odtrąceniu zaś zysku w kwocie 1871 złr. 62 ct. (przeniesionego z roku 1883) pozostaje 393.870 złr. 17 ct.

W dniu 1go stycznia 1885 wypłacono już akcjonarjuszom na rachunek dywidendy 5 prc., czyli 150.000 złr. Pozostała reszta 243.870 złr. 17 ct., z której przypada: 8% tantjemy dla Rady nadzorczej 19.509 zł. 61 ct., 4% dyrekcji 9754 złr. 80 ct, 4% urzędnikom 9754 złr. 81 ct. — Razem 39.019 złr. 22 ct.

Do funduszu rezerwowego, zgodnie z propozycją Rady nadzorczej, uchwalono wnieść 24.387 złr. 2 ct., po odtrąceniu których i doliczeniu zysku przeniesionego z roku 1883 w kwocie 1871 złr. 62 ct., z resztującej sumy 182.335 złr. 55 ct., uchwala zgromadzenie po 12 złr. superdywidendy na akcję, czyli ogółem 180.000 złr., a zostającą nadwyżkę 2335 złr. 55 ct., poleca przenieść do rachunku z r. 1885.

W myśl §. 61 statutów postawiono na porządku dziennym ustanowienie wynagrodzenia za czynności członków Rady nadzorczej. Gdy jednakże w ostatnich czasach nie zaszło nic takiego, coby wpłynąć mogło na zmianę obecnych warunków, uchwalono pozostawienie ich nadal w dotychczasowej wysokości.

Na wakujące miejsce członków Rady nadzorczej wybrani zostali jednomyślnie (714 głosów) pp. hr. Władysław Badeni i Emil Torosiewicz.

Teatr hr. Skarbka

Dziś ostatnie przedstawienie przed świętami na dochód funduszu emerytalnego orkiestry teatralnej. Rozpocznie: 1. **HALKA** akt 1 z opery St. Moniuszki 2. **NA ULICY** obrazek dramatyczny w 1 akcie W. Szymanowskiego 3. **CARMEN** scena 1 i 2 aktu 2 4. Polonez z opery „**HRABINA**" Moniuszki wykona orkiestra 5. **CYLINDER** monolog Coquelin'a 6. **STRASZNY DWÓR** arja kurantowa z 4 aktu 7. **ŁAPKA NA MYSZY** komedja w 1 akcie z fran. 8. **HUGENOCI** akt 4 z opery Mayerbera.

Lwow, z Izby handlowej 31. marca 1885.

Akcje za sztukę bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	263 50	267 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	222 75	229 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	284 —	288 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	233 —	238 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 45	100 45
„ „ „ 4 „ „ . . .	91 40	92 70
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 45	100 45
„ „ „ 4 „ los 41 . .	88 40	89 40
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l. .	91 25	92 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 85	97 85
„ „ „ 5 „ 10 prct. . .	99 85	99 85
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość. 3% w. a. w likwid.	58 —	60 —
„ „ „ „ 2½% „ „	58 —	60 —
Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	101 60	102 75
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 60	91 60
Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 83
Dukat cesarski	5 76	5 86
Napoleondor	9 78	9 88
Półimperiał	10 10	10 20
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 24¾	1 26¾
100 marek niemieckich	60 40	61 30

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wieden dnia 31. marca 1885. (godz. 1 m50. po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	41 —	44 —
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	306 50	305 —
Akcje Anglobanku na 120 zł.	103 —	103 —
Unionbank na 100 zł.	71 40	71 30
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	265 75	265 50
Lombardby (kolej południowa na 200 zł.	136 50	137 25
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	184 50	186 25
Akcje kolei państwowej	305 —	305 —
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	230 —	229 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	175 —	174 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	126 50	126 —
Obligacje węg. w złocie	107 50	109 —
Akcje kolei węg. zachodniej	175 75	176 —
Cisańskie losy	118 25	119 25
Bank dla krajów koron.	102 60	104 —
Złota renta węgier. 4 proct. na 100 zł.	97 60	98 15
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	103 —	106 40
Rosyjski rubel papierowy	1 26 ¼	126 75
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	118 50	119 25
Usposobienie: spokojne.		
Wiedeń d. 31. marca 1885. (godz. 10 m. 30 wieczorem.)		
Akcje kredytowe	300 90	297 30
Akcje kolei Karola Ludwika	266 25	264 75
Renta papierowa	—	— —
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	— —	—
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc	—	—
Napoleondory	9 80	9 82
Usposobienie: ospałe.		
Berlin, d. 31. marca 1885. (godz. 5 m. 30 popoł.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	— —
Akcje austr. kredytowe		— —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrjackie banknoty		—

Telegramy targowe z dnia 31. marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 8·50—75 złr. żyto —·— złr. Okowita 26·75—27· złr. **Peszt:** Pszenica za 100 kilo 8.56—58·— złr., rzepak —·— zł. Berlin pszenica 165·25 m., żyto — m., okowita 42·25 m., olej rzepakowy 48.25 m. **Paryż:** Mąka za 159 kilo 47·25 franków olej rzepakowy —.— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 31. marca: 13·25 do 13.50. Brema 7.15 do —.— Hamburg: 7.20 na luty 7·10. — na listopad marzec 7.65. Antwerpja: na luty 17·⅞. Nowy-York: 7⅞. Filadelfja 7·¾—.

Przyjechali do Lwowa d. 31. marca 1885.

Hotel FRANCUZKI. L. hr. Cigala z Bukowiny, G. br. Wittenbach z Gracu, B. Wolański z Jazłowca, T. Jordan Rozwadowski z Husiatyna, D. Stephanowicz z Czerniowiec.

Hotel ŻORZA. J. Jabłonowski z Zagwozdźca, O. hr. Resegnier z Niska, K. Kostheim z Zarzycza.

Hotel LANGA. K. Porceri z Jarosławia, K. Szukiewicz z Przemyśla, F. Jezierski z Brzeżan, ks. A. Juzyczyński z Przemyśla.

Hotel ANGIELSKI. K. Łukasiewicz z Bortnik, K. Pazakas z Kołodziejówki, G. Głuchowski z Kamienny, M. Buckiewicz z Podola ros.

Hotel WARSZAWSKI. H. Jasieński z Zarzyszcza, J. Szeliński z Bohorodczan.

Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od **3** do **5** we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich otwarte w niedzielę od godziny 10 do 1, w środę i sobotę od godziny 11 do 3.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 centów.

Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy Szanownych Czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia zwłoki w przesyłce i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Kurjer Lwowski" wynosi:

we Lwowie bez przesyłki pocztowej:

Kwartalnie 3 złr. 60 ct. | Miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Przedpłata na prowincji z przesyłką wynosi:

Kwartalnie 4 złr. 80 ct. | Miesięcznie 1 złr. 60 ct.

Przedpłata za granicą kwartalnie 10 marek.

Prenumeratorowie miejscowi otrzymują *Kurjera* codziennie o godzinie 8. rano w Administracji przy ulicy Akademickiej l. 3. Mogą jednak za dopłatą **20 ct.** miesięcznie otrzymywać pocztą poranną.

Na prowincję pismo nasze rozsełą się wszystkiemi rannemi pociągami.

„Kurjer Lwowski" wychodzący codziennie a nawet w niedzielę i święta, drukuje się w nocnej porze, przeto przynosi **najświeższe wiadomości i opisy najciekawszych wypadków miejscowych i zamiejscowych.** Pomimo znacznych kosztów jakie pociąga za sobą nocna praca i pomimo, że dajemy rocznie o 63 numerów więcej, jest cena *niższą* od innych dzienników, bo kosztuje w prenumeracie **numer 4 centy.**

☞ W Dodatku Powieściowym *Kurjera* drukująca się obecnie powieść pod tytułem **Dama z rubinami,** wychodzi jednocześnie z oryginałem w Lipsku w sześciu obcych językach, po szwedzku w Sztokholmie, po duńsku w Kopenhadze, po węgiersku w Budapeszcie, po francuzku w Paryżu, po włosku w Rzymie.

Numera pojedyncze *Kurjera Lwowskiego* sprzedają się codziennie w Administracji po 6 ct. Zarazem oznajmiamy, że zakaz c. k. Władzy, sprzedawania pojedynczych numerów *Kurjera* po trafikach i składach tytoniu, nie został dotychczas cofniętym.

POCIĄGI KOLEJOWE

podług zegaru Lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.46	4.04	6.35	5.3	—
„ Podwołoczysk	10.27	*5.56	—	12'31	—
Do(z Podzamcza)	10.56	—	*6.06	12.57	—
Z Czerniowiec .	=	11.10	*6.30	12.15	—
	.—	—	.—	—.—	—

Do Lwowa przychodzą

Krakowa . . .	9.27	* 5,36	11.33	—	—
Z Podwołoczysk .	*10.26	3.05	—	4.10	—
(na Podzamcze)	*10.13	2.28	—	3.42	—
Z Czerniowiec . .	*10.06	3.35	—	3.52	—
	.—	—	.—	—.—	—

Taryfa jazdy fiakrów i dorożek.

Fiakry parokonne.

I, Jazda pojedyncza w mieście lub na przedmieściu bez powrotu w dzień 40 ct. w nocy 45.

II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu *a*) za pierwszy kwadrans w dzień 40 ct. za pierwszy kwadrans w nocy 45 ct. *b*) za każdy następujący kwadrans w dzień 20 ct. za każdy następujący kwadrans w nocy 25 ct.

Czas niedochodzący któregokolwiek kwadransa liczy się za cały kwadrans.

III, Jazdy na miejsce oznaczone: do łazienek Blanka (Kiselki], na Wysoki zamek, do Węglińskiego lasku, do św. Zofii, do Żelaznej wody, na Wulkę, do stawu Pełczyńskiego, do Kortumówki, na Bajki, i z miasta do którejbądź rogatki; bez zatrzymania się i bez powrotu 60 ct.

IV. Jazdy szczególne: *a*) Jazdy do lub od dworca którejbądź koleji, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem w dzień 1 złr., w nocy 1 złr. 20 ct. *b*] Jazdy na bale lub z balów podczas zapust 80 ct.

Dorożki jednokonne:

I. Jazda pojedyncza: w mieście lub na przedmieście bez zatrzymania się i bez powrotu w dzień 25 ct., w nocy 30 ct.

II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu: a) za pierwszy kwadrans w dzień 25 ct. w nocy 30 ct. b) za każdy następujący kwadrans w dzień 12 ct. w nocy 17 ct.

III. Jazdy na miejsca oznaczone w już taryfie dla fiakrów parokonnych 35 ct.

IV. Jazdy szczególne: a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei, bez różnicy odległości pomieszkania gościa użytego czasu z lekkim pakunkiem w dzień 50 ct. w nocy 60 ct

Jazdy na bale publiczne lub z balów 50 ct.

Przy jazdach do dworca za pakunek większy, którego gość obok siebie pomieścić nie mógłby i msiał łquć na koźle dopłaca się 15 ct.

Taryfa i rozład jazdy kolei konnej (Tramwaju).

Za przejazd jednej sekcji I. klasą 4 ct. za przejazd jednej sekcji II. klasą 3 ct.

Porządek sekcyj i przestanków: (Linja I.] Dworzec Karola Ludwika ulica [Nowy Świat] Leona Sapiehy Koszary Ferdynanda — kościół św. Anny — obok Brygidek — Plac Gołuchowskich — Pawilon poczekalny — hotel Angielski — Plac Marjacki — Plac Halicki — Plac Cłowy

(Linja II.) Plac Krakowski — cerkiew św. Mikołaja — łaźnia Lwowska (ulica Żółkiewska] — Podzamcze — ulica Zborowskich — Rogatka Żółkiewska.

Za jazdę pod górę w sekcji I, wsiadając koło koszar Ferdyn. lub wyżej, płaci się 6 a względnie 8 ct. Przejeżdżając część sekcji, opłaca się należytość za całą sekcję. Pasażerowie winni bilety zatrzymać podczas całej jazdy i nada je takowe kontrolerowi okazać

Nadesłane

Anonimowi L. M. na artykuł "Nadesłane" w nr. 86. *Kurjera Lwowskiego* w dniu 27. marca 1885 donosi się, że akta spadkowe do śp. W. S, *jeszcze w dniu 11. marca 1885 do L. 3843* właściwemu sądowi przedłożone zostały.

F. S.

Dla dokładnego usunięcia nagniotków.

Wynaleźć środek, działający bezpośrednio na nagniotki i niszczący je zupełnie a nieszkodzący skórze i niewywołujący bolu, było do dziś jednem z najbardziej poszukiwanych wymogów i życzeniem najwyższem wszystkich cierpiących na nagniotki i grubą skórę.

Środek taki znaleziono obecnie między specjalnościami **S. Radlauera** z Czerwonej Apteki w Poznaniu, który najzupełniej bez bolu nagniotki usuwa, niszczy gruntownie wszelką grubą skórę, nieszkodzi przy użyciu bieliźnie i niepotrzebuje żadnych uciążliwych bandaży. Aby uniknąć podrabiań bez skutku, należy żądać wyraźnie, **tylko prawdziwy Radlauera środek na nagniotki z Czerwonej apteki w Poznaniu**. Karton z flaszką i pendzłem 50 kr.

Składy: we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera, w Krakowie w apt. Wiktora Redyka; w Czerniowcach u Ignacego Schnircha.

ŚMIGUS

Perfumy w kwiatach i flakonikach

do oblewania w Poniedziałek Wielkanocny

pomysłu

J. IHNATOWICZA.

Nabyć można tylko w moich sklepach, przy ulicy Kopernika, przy placu Marjackim i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej.

W drukarni narodowej W. Manieckiego

we Lwowie

nabyć można książkę do nabożeństwa pod tytułem:

DROGA DO SZCZĘŚCIA PRAWDZIWEGO

wyszła z druku za aprobacyą Zwierzchności Duchownej Archidyecezyi lwow.. obrz. łac. Ta książka zaleca się niemal nad wszystkie inne, zawiera to wszystko razem, co w kilkunastu innych książkach jest porozrzucanem.

Podzielona na cztery części obejmuje: Nauki o cnocie, o pobożności, o życiu dziennem cnotliwego i pobożnego chrześcijanina. Nabożeństwo w domu Bożym. — Nauki i modlitwy przy przyjmowaniu śś. Sakramentów. Nabożeństwo na wszystkie święta Pańskie w przeciągu roku, Nabożeństwo do NPM. Matki Bożej, podług Jej świąt w całym roku przypadające. Nabożeństwo do śś. Pańskich porządkiem ułożone, t. j. do śś. Apostołów, do św. Męczenników, do śś. Panien. Nabożeństwo nieszporne i wieczorne, nauki o rzeczach ostatecznych. Nabożeństwo pogrzebowe i t. d. — Oprócz nauk, modlitw, litanij, godzinek, psalmów, znajduje się samych pieśni nabożnych sto ośmdziesiąt.

Książka ta zaleca się także powierzchowną ozdobnością druku — wydanie jest piękne, ozdobione pięknym obrazkiem i obejmuje 60 arkuszy ścisłego druku.

Cena 1 egz. na papierze białym 2 zł. w. a.

Kupującemu naraz 2 książki, opuszcza się rabat 25 ct. na każdej.

Adres: **W. Maniecki** we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki

w słabościach mezkich jako najskuteczniejszy środek poleca apteka pod „Złotym Lwem" we Lwowie,

KALIKSTA KRZYŻANOWSKIEGO

Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.

wraz z dokładnym przepisem użycia

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. (26]

NOWOŚĆ!

We wszystkich większych księgarniach są do nabycia:

Wskazówki

Dobrego tonu

dla dorastających panienek.

Cena 60 ct.

Smarowidło

do osi żelaznych.

Oliwę maszynową

dla

LOKOMOBIL,

młocarni ręcznych

TARTAKÓW,

młynów parowych i wodnych

i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie, tak hurtownie jakoteż i częściowo polecają po najtańszych cenach

Hübner i Hanke

we Lwowie,

Rynek l. 38,

Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH,

oraz

handel materjałów.

APTEKA

Jana Wewiórskiego

przedtem

Juljusza Nahlika

we Lwowie, ulica Halicka l. 5.

poleca

BALSAM na NAGNIOTKI

i brodawki najniezawodniejszy i radykalny środek do pozbycia się tychże w jak najkrótszym czasie.

Cena 80 kr.

Balsam na odmrożenie

najpewniejszy. — Cena 35 centów.

Oprócz tego utrzymuje na składzie: wszelkiego rodzaju **środki specyficzne i uniwersalne** tak krajowe, jakoteż zagraniczne. Wszelkie przyrządy i przybory **chirurgiczne i opatrunkowe** etc. etc.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. (116b)

Karol Bałłaban

we Lwowie,

poleca

pod nazwiskiem **„Siriusz"** we Lwowie polecaną i sprzedaję

1/2 kilo takiej kawy . . . zł. 1·50

4/4 kilo wysełam do każdej stacji pocztowej w kraju, opłacone za 7·20.

Nie utrzymuję wprawdzie łódki na Oceanie, do przewozu regularnego kilku worków kawy „Siriusz", miesięcznie do Lwowa, lecz zapewniam, że ten gatunek kawy zakupywany z pierwszorzędnych światowych firm, wyrównuje „Sirjuszowi" co do smaku woni i wydatności zupełnie.

Dra Schweigera

Vegetabilien Extract

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszelkie skutki samogwałtu tak: Pollucję, Impotencję i powstające ztąd cierpienia nerwowe i mleczа pacierzowego. Wszelkie inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie. Flakon wraz z opisem użycia i korespondencją zł. 2 wprost

przez

Dra SCHWEIGERA

Wien, VIII. Laudongasse l. 90.

Na święta Wielkanocne!

Placki i torty smaczne i ładnie ubierane począwszy od 1 zł. 50 ct. wysyła na zamówienia czternastokrotnie premiowana fabryka pierników i ciast L. Czyńskiego w Jarosławiu. Zamówienia, dla uniknięcia zwłoki w ekspedycji, przyjmuje fabryka tylko do 2 kwietnia. (160)

Na Święta

ceny WIN znacznie zniżone zostały w handlu

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

Lwów, róg Chorążczyzny.

Wina stołowe austrjackie i węgierskie dobre od 45 ct flaszka.

Zieleniaki od 60 ct. flaszka i wyżej.

Cenniki na żądanie gratis.

Każde wino przed kupieniem można gratis próbować z wyjątkiem szampanu. (170]

J. DAUBNER

we Lwowie,

przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 10, ma zaszczyt polecić swoją przeszło 40 lat istniejącą

Pracownię i Skład

różnego rodzaju

szczotek i szczoteczek

do różnorodnego użytku, pędzli wszelkich innych w zakres szczotkarstwa wchodzących artykułów

---

PIECE KAFLOWE

porcelanowe białe i ozdobnie dekorowane, tudzież piece kaflowe zielone, brunatne i majolika, ze słynnej fabryki p. p. **L. & C. Hardmuth w Budweis i z Glińska,** utrzymuje w wielkim wyborze po **zniżonych cenach** na składzie

ARNOLD WERNER

we Lwowie (ul. Sobieskiego l. 3). (195)

Drobne ogłoszenia

Za ogłoszenie po raz pierwszy liczy się za każde słowo po jeden i pół centa. — Za to samo ogłoszenie po raz drugi lub trzeci, liczy się tylko po jednym cencie za każde słowo jeżeli dzień po dniu będzie drukowane.

Inseraty większe, Korespondencje, Reklamy w rubryce „nadesłane“ liczą się od ilości wierszy, podług taryfy w nagłówku dziennika umieszczonej.

Taryfa drobnych ogłoszeń zmienioną teraz została na korzyść insernjących w ten sposób, że drobne ogłoszenia obliczają się podług ilości podanych słów, a to dla ułatwienia, aby każdy mógł sobie poprzednio obrachować, ile jego ogłoszenie będzie kosztować.

Doniesienia rozmaite.

Pań, panien wylecza pod dyskrecją z bladaczki, upławów, nadmiaru, ubytku lub patologicznego braku regularności, specjalista chorób płciowych przy ulicy Piekarskiej l. 6 parter. Przyjmuje od godz. 1—2 popoł. od 6—7. Na listy zamiejscowe pod adresem „Dzion“ odpowiedź natychmiast. (207)

Wysprzedaż korali i biżuterji koralowych z powodu zwinięcia handlu po znacznie zniżonych cenach przy ul. Koralnickiej l. 4. (204)

Kasjer lub kasjerka z kaucją 500 do 800 zł. potrzebną jest zaraz do handlu. Bliższa wiadomość ul. Skarbkowska l. 37 na dole Leon Bielewicz; od 1 do 2 w południe porozumieć się można. (281)

Na cytrze na fortepianie i śpiewu udziela nauk Emil Kalinowski (Łyczaków l. 7). Jego utwory na cytrę są w księgarniach do nabycia. Cytry i struny poleca najtaniej. Ograne instrumenta kupuje, pożycza i mienia za nowe. Tamże skład fortepianów. (316]

Folwark w obrębie miasta Lwowa, obszaru około 35 morgów roli i ogrodów z domem mieszkalnym i wygodnemi budynkami gospodarskiemi, obsiewami ozimemi, w dolnej kulturze; jest pod korzystnymi warunkami od 1. Kwietnia b. r. na lat kilka do wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udzieli mleczarnia ul. Kopernika l. 5. (328)

Zginął z domu liczba 6 ulica Jagiellońska mops mięszany suczka jasno żółta bez marki opodatkowana nr. 227 nazywa się Bebe. Znalazca dostanie sowitą nagrodę. Zgłosić się 3 piętro. (329)

Fortepian w bardzo dobrym stanie do wypożyczenia ulica Solarna nr. 2. I. piętro. [326)

Panny uzdolnione w krawieczyźnie damskiej znajdą natychmiastowe pomieszczenie w pracowni sukień damskich Malwiny Fischer ulica Teatralna l. 12 I. piętro. (290(

Ukończony uczeń 8 kl. gim. poszukuje lekcji bądź w miejscu bądź na prowincji bądź też jakiegokolwiek zatrudnienia. A. Z. ul. Młynarska l. 4. (321]

Lodownie na piwo (Eiskeler) spiżarki do przechowania potraw i napojów, przybory straży ogniowej poleca fabryka F. Łazarskiego w Tarnowie; cenniki na żądanie franco. (30·)

Bona polka, w średnim wieku, znająca język francuski, znajdzie umieszczenie na wsi do jednej dziewczynki. Wiadomość u p. Noskowskiej ul. Zielona l. 16. (330)

Pasiecznik zarazem chmielarz, któryby się także zajął sadem potrzebny jest na folwark Hupało w powiecie Buczackim zgłoszenia adresować: Zarząd gospodarski w Ossowcach, poczta w miejscu. (331)

Agent zdolny, tęgi w piorze i bardzo dobrze ze stosunkami we Lwowie obznajomiony, znajdzie natychmiast umieszczenie w biurze wywiadowczem J. Polińskiego we Lwowie. (334)

Zarząd dóbr Bereżnica królewska poczta Żydaczów, poszukuje ekonoma, kawalera, który by się mógł wykazać dobremi świadectwami. Zgłoszenia listownie. (327)

Młody człowiek liczący lat 24, który służył wojskowo jako podoficer rachunkowy, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z odbytej praktyki w zawodzie leśnictwa poszukuje posady od 1 maja br. w kraju lub zagranicą, a mianowicie jako rachmistrz, kontrolor lub leśniczy. Przesłanie ofert proszę pod adresem: „Szukający“ w Mielnicy poste restante. [332)

Mieszkania i sklepy.

2, 3, 5, 8, pokoi z przynależytościami; pokój kawalerski przy ul. Kraszewskiego l. 23, i 25. (323)

2 ładne pokoje na ulicy Jagiellońskiej, naprzeciw c. k. Sądu miejskiego delego. pod nr. 24 na II. piętrze, są zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża na dole. (324)

Pomieszkania do wynajęcia w rynku pod l. 33 na I piętrze Wiadomość udziela handel sukienne pod firmą Jana Wallacha i Syna w rynku. [3

W śródmieściu 2 duże pokoje frontowe z balkonem na I. piętrze obszerną kuchnią strychem piwnicą od 1 maja do wynajęcia. Wiadomość ul. Skarbkowska l. 3 biuro Kozłowskiego. (335)

Prywatna korespondencja.

Za życzenia wesołych Świąt dziękuję z całego serca, smutno, i tęskno było żyć bez żadnej wiadomości, więc proszę pisać list z dawnym podpisem. (333)

Wydawca: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego.“